

To musi spłynąć jak, szalony śmiech po ścianach Arkham (Ha)
Noc głucha, zgrzyta zęb, cele są zimne tak jak w Alcatraz
Mina jak Grinch, a gryps przemyka w szczelinach jak larwa
Ten Maleńczuka song, wydaje się jak pieśni w baśniach

Gorszego sortu ludzie tulą się ścian
Te mury jak pamiętnik zmarszczonych lat
Nie mam apetytu na te doby bez dat
Nie mam apetytu na te daty z za krat

To dobry dzień, żeby się ukryć, ale nie tu, wciąż bez nikogo, a
le z każdym
To dobry dzień, żeby się zgubić, no ale tu, zazdrościsz myszy,
kiedy campi
Jestem jak kamień z procy, którego dalej szukasz, być może już
tak będzie zawsze
Pamiętam letnie łąki, niczego się nie bałem i świeże wywieszone
pranie przez mamę

Gorszego sortu ludzie tulą się ścian
Te mury jak pamiętnik zmarszczonych lat
Nie mam apetytu na te doby bez dat
Nie mam apetytu na te daty z za krat